

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
 syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.

Rękopisów nie zwraca się, ale by-
 wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośre-
 dniczy: **G. L. Daube & Comp. Cen-**
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . zlr. 1.—
 z przesyłką poczt. zlr. 1.15
 w Niemczech . . marek 2.—
 w Ameryce rocznie dol. 2.50

KRAKOWIAK.

Świeci na niebiosach — rój gwiazdeczek świeci
 Patrzą w nie na ziemi zachwycone dzieci.
 Oj lwowska Wystawo, jak w gwiazdki na niebie
 Patrzy się kraj cały z roskoszą na ciebie.

Patrzy się z roskoszą, bo zdala czy zbliska
 Taką jesteś piękną, iż w oku łąza błyska
 Z radości i dumy, że na ziemi rodnej
 Stał taki kolos uwielbienia godny!

Stał pracą **swoich** i dziś podziw budzi
 Świadcząc, że w tym kraju nie brak zdolnych ludzi,
 Że ręce do wszelkiej wyzwolonej sztuki
 Mają uzdolnione swych pradziadów wnuki.

Bitwa Raclawicka — Pawilon Matejki...
 Arcydzieła mistrza co przetrwają wieki;
 Pałac sztuki polskiej, prace rzemieślników,
 To ozdoba kraju mimo złości krzyków.

Wszędzie gdzie zawitasz w górę dźwigniesz czoło,
 Rada dusza twoja patrzy w świat wesoło,
 Bo w głębi jej mówi myśl: »to wszystko nasze«,
 Narodu nie wypchną na zieloną paszę!

Klika gazeciarzy obcych, pełna złości
 Krzyknęła, że w tobie duch przewrotu gości...
 Ty milczysz, choć krzykom wtorują złych druhy,
 I dobrze, że milczysz — drwiąc z skrzeków ropuchy;

Drwij z gadów i innych — ale daj ci Boże,
 Połamać na zawsze Madejowe łoże,
 Na którym dziś cierpi Macierz, patrząc w synów
 Poważnionych z sobą! Zgódź z nami Rusinów!

W imię chwil pamiętnych w których ojciec ludów
 By dom twój nawiedzić nie żałuje trudów...
 Zbuduj ołtarz **wspólny** złącz zważnionych dłonie
 Niech miłość braterska w ich sercach zapłonie!

Djabel.

List ze wsi.

Panie Djabeł!

Wszyscy mówią o zgodzie, o łączeniu
 się szlachty z wieśniakami — ale mnie się
 widzi, że mało kto myśli o tej zgodzie —
 jedynym lekarstwem w naszej schorowanej
 Galicji. Gazet wychodzi kupa — ale mnie
 się widzi, że one także nie myślą o tem

lekarstwie, bo się wszyscy zajmują polityką
 zagraniczną, nie krajem — a wychodzą
 nawet takie pisma, które się nazywają
 przyjaciółmi ludu, a czytasz w nich różne
 gadaniny chłopskie, które burzą walącą
 się chatą zamiast jej naprawiania.

Czytam na ten przykład w jednym z ta-
 kich pism — listy pewnego chłopca, któ-
 rego tu w okolicy wszyscy znamy, a który
 nie powinien mieć przystępu do żadnej

gazety — bo to jest człowiek zepsuty przez
 patryjotów, którzy go dawniej podnosili,
 a z których on wyciągał pieniądze póki się
 na nim ludzie nie poznali. Zamiast praco-
 wać, spróżniaczył się szkaradnie — chodzi
 gdzie może niby zbierając książki dla miej-
 scowej czytelnicy, założonej przed laty przez
 akademików i starszych panów — a potem
 co lepsze książki to wysprzedawał żydom
 w Krakowie. Ten chłop wygaduje i wypi-

suje banialuki przeciwko szlachcie, zły że z nich już nie wygrać nie może.

Drażni on głupi lud swemi pisaniami nawet wierszami nieraz składanemi — i jątrzy, bo u niego zgoda to znaczy, żeby panowie dawali próżniakom pieniądze — a może nawet orali i siali za nich.

Dziwi mnie, że też gazeciarze, a szczególnie tacy co się tytułują przyjaciółmi ludu — nie poznali się na farbowanych lisach — i pozwalają im pisać koszałki opalki szkodliwe dla ludu i szlachty. — Jeżeli znają tego filuta polskiego w sukmanie polskiej — i zamykają oczy — byle szkalował panów, to bardzo źle czynią — bo chcą widocznie aby nigdy do zgody nie przyszło między nami a szlachtą.

Zostańcie z Bogiem!

Wawrzyniec Krupa,
jeden z ludu.

Góralskie piosenki.

I.

Nasej ojcejszej macieży
Grozi rozbiór czwarty:
Madziar na nią żeby sceży
Jako zwierzę zażarty.

Hej, na nase Morskie oko
Ma on setną chrapkę,
A tymczasem w Wiedniu nasi
Grają w ciuciubabkę...

Koniec tego będzie smutny:
Miemiec się wymiga,
Staw zabierze Madziar butny,
Nam ostanie — figa.

Nuz, ratujecie sprawę dalej
Pismoki i posły!
By Madziary się nie śmiali,
Ze Poloki — osły.

II.

Na Wystawie pokazali
Wszystkie cuda Galicyi,
Sztukę, przemysł i tam dalej,
Oprócz naszej mizeryi.

Gdyby to tam przedstawili
Nasze kłesi i powodzie,
Nasze swary, lichwę, długi...
Miałbyś widzieć co narodzi!

Nasi meneralzy autonomiczni.

— Któż to jest ów jegomość, któremu się tak nisko ukłonięś, a który ci się nawet nie raczył odkłonić?

— To jeden z wybitniejszych inteligentnych ojców naszego miasta!

— A ja myślałem, że to sam prezydent!...

— Skądżeż znowu takie przypuszczenie? Nasz prezydent jest tak grzeczny, że każdemu ze znajomych kłania się pierwszy, choćby to był jaki najsimplicissimus ser-

vus Dei — a nieznajomemu oddaje nawzajem uprzejmy ukłon — chociażby tenże wyglądał na ubożego lub zwykłego z powierżchności servusa Dei!

— Z tego widzę, że wasz prezydent nie należy do kategorii owych inteligentnych ojców miasta, z których jedemu się kłaniałeś — a których u nas nazwano by gburami.

— Ha! Co kraj to inny obyczaj!

PIENIĄDZ.

Świat na zbrodni, fałszu stoi,
Nie działa oświata;
Prawa mało kto się boi,
A nie ma już bata.

Bał się Frydryk, bał Piotr wielki,
Z ojców ręki plagi;
Nie lenili — na brud wszelki,
Do użycia lagi.

Cesarz Józef orędownik,
Nie zalił mitręgi;
Stan był stanem, a łapownik,
Odbierał swe ciągi.

Wolność kwitnie, znikły baty,
Bezwstyd ostrzy proty;
Góra złoto — górą blaty,
A nie ma już cnoty.

Od filaru do podnóżka,
Jedna w modzie moda;
Wszystko patrzy swego brzuszka,
Reszta marna woda.

Themis całkiem zachorzała,
W haftach tkwi powaga;
Szlachetność się gdzieś schowała,
A w zbrodniach odwaga!!!

A. K.

Wymiana depesz w sprawie Morskiego Oka.

Zakopane d. 24 sierpnia.

Ekscellencyo!

Książę Hohenlohe znów bezkarnie naruszył granice. — Na spornem terytorjum postawił koszary dla węgierskich żandarmerów. Proszę o interwencyę, inaczej pozycyca moja w kraju zachwiana.

Wiedeń d. 24 sierpnia.

Kochany Baronie!

Uczynić tego nie mogę, gdyż to jest sprawa dyplomacyi, — bądź spokojny o swoją posadę.

Zakopane d. 24 sierpnia.

Przespałem noc spokojnie — ale Ekscellencyo ratuj, bo mnie tu oprócz hrabiego właściciela i inni coraz bardziej spokoju nie dają i żądają, bym wbrew swemu zwyczajowi działał przeciw księciu Hohenlohemu Ekscellencya wie, że ja nie lubię być zbyt czynnym — ale tu idzie o pozycyę prezesa Koła polskiego. Ekscellencyo ratuj sytuacyę!

Wiedeń d. 25 sierpnia.

Ekscellencyo!

Siedz cicho, nie się nie bój! Ja Węgier. Ty Polak, my dwaj bratanki, nie do szabli, nie do szklanki!

K.

Zakopane d. 26 sierpnia.

Ekscellencyo Kancelerzu!

Górale spałą szalas, jeżeli nie ściągniesz posterunku żandarmerji i budynku nie każeś rozebrać. Koroniarze i Litwini zaczynają powątpiewać o mojej energii, powiadają, że byłby lepszy Kościelski na mojem miejscu. Jeżeli mi nie pomożesz, Ekscellencyo, to nawet Popowski gotów nie pochwalić ministra wojny i szefów sekcji podczas debat w delegacyach nad budżetem.

Wiedeń d. 27 sierpnia.

Telegrafowałem Ci, niczego się nie bój, a teraz przyjm odenmie życzenia z powodu nominacyi na gubernatora Länderbanku, z pensją 40.000 zlr. i 20.000 Tafelguldénów.

K.

Zakopane d. 28 sierpnia.

Express-Depesza.

Dziękuję Bogu i Tobie Ekscellencyo, że mi się pozbył tego przesostwa w Koło polskiem. Przyjaciele polityczni proponują, abyś prosił ks. Hohenlohe, żeby jeszcze ze dwa budynki dla wojsk węgierskich na spornem gruncie postawił raczył. Zostawiam to do woli świątęgo sądu Węzrej Ekscellencyi.

Z.

LUX.

Z przeszłości nie! To błogich chwil wspomnienie...
Lot w przyszłość więc kierujmy nasz wytrwale,
I chociaż by wypilo nam cierpienie,
My kroczmy wciąż przez bystre przeszkód fale
I wierzy w Jej stanowcze odrodzenie.

Bo nie wart żyć kto puścił w zapomnienie
Obronców jęk, nie czując krzywdy weale,
Miał zemsty, krwi zatrzymał li westchnienie —
Z przeszłości nie!

Do czynu spiesz i pracuj niestrudzenie,
Drużyno, przy wspólnym nam ideale,
Przeszkody zwalcz i rozszerz oświecenie,
Gdyż bronią tą przeważysz tylko szale
Potęgi tej co wróży nam zniszczenie.

Z przeszłości nie!

Paquet.

List z Wystawy krajowej.

Kochany Djable!

Niech Ci nózka spuchnie, kochany Djabełku! Wykierowałem się na iks, jak to mówią, we Lwowie. Tłukłem się pocłagłem „wystawowym” z Krakowa ze istotnie wszystkie wystają mi kości i nie czuję dzisiaj, gdzie żołądek, a gdzie serce i wątroba. Napchał nam pociąg jak gazetę czcionkami i jechał z nami jak z żydami na jarmark, albo poboznieniem duszyezkami na Kalwaryę. Mniejsza jednak o to. Czegóż to człowiek dla dobra ojczyzny nie znieś! „Ofiarowałem się” na Wystawę, więc i spełniłem ten obowiązek obywatelski, jak należy. Lwowem i Lwowianami jestem zachwycony! Jak Tęcię swoją kocham, to mały Paryż, a Lwowiacy to mali Paryżanie. Co za grzesność, jaka uprzejmość, jaki

zyk i elegancja. Wyobraź sobie np. taką scenę. Przejżdżamy do Lwowa. Człowiek zdrożony, zbiedzony, zmęczony, niewyspany, myślę sobie, trzeba się pokrzepić. Z kufierkiem podróżnym zatem w rękę wchodzi do restauracji na kolei i każe sobie przy bufecie podać kieliszek starki. Przy bufecie seisek, garsoni uwiązają się w białych krawatach jak druzhowie na weselu, gwar, brzek szkła i naczynia, tu wołają „placie!“, tam „zahlen!“, ówdzie „piwa!“ Szuba w los pospiesza, wszyscy obsłużeni jak się patrzy, nikt nie czeka. Już to mogłaby krakowska służba po restauracjach i handelkach naszych, grzeźności od lwowskiej się nauczyć. A jaka, francuska prawdziwie uprzejmość cechuje tych ludzi, oto próbka. Zbliża się jakaś dama do bufetu.

— Proszę o dwie buteczki.
— Służę pani dobrodziejce.
— Co kosztują?
— Cztery centy.

— Czy nie mogą być za trzy centy?
— Zaraz każe pani dobrodziejce w papier zawinąć i do domu odesłać — odpowiada uprzejmy kelner, cerny ujęta dama, nie targuje się już więcej, kładzie 4 centy i zabiera towar.

Wyobraź sobie kochany Djabie, odrazu tu poznano, że nie jestem Lwowiianinem. Jestem na Wystawie. Seisek nie do opisania, zwłaszcza w jadłodajniach. U Gerarda co prawda było dosyć miejsca (widocznie Lwowiianie nie kochają się w kuchni francuskiej) ale ponieważ obowiązkiem obywatelskim jest wspierać przemysł krajowy, poszedłem zatem do Jankowskiego na kielbaski maszynowe. Powiadam Ci, ani gdzie szpilki włożyć. Rozglądam się, jest jedno miejsce przy stole ustronnym. Zasiadam, podają mi parę dymiących się kielbasek z chrzmem, zjadam bom głodny, towarzysze moi palce oblizują. Grzeźni jacyś ludzie. Jeden z nich, po lewej, rozpoczyna ze mną natychmiast pogawędkę.

— Pan albo arystokrata, albo nie tutejszy...
— Dłaczego, pytam zaskiwany.

— **Bo pan odbiera skurki z wirszti!..**

Widząc, że nie mogę zachować incognito, zapląceni i poszedłem na tombole.

Była do wygrania szafka i druga szafka, lampa a co najbardziej świnia żywa. Na tę łakomiono się najbardziej, a co do mnie w duchu obliczyłem sobie, jaką tym żywym fantem Taci mojej przyjemność gospodarską zrobię i jakie pochwały od magnifiki swojej za prawdziwą lwowską świnia wybieram. W rezultacie wygrałem — wachlarzyk papierowy, którego nie omieszkałem zaraz na miejscu, ofiarować na cele Wystawy Krajowej. Niech znają, że my Krakowianie, łakomstwem się brzydźmy i potrafimy być na cele publiczne ofiarnymi.

Dzień ten, nawiasem mówiąc, huk pięniędzy mię kosztował, jeden z starych znajomych bowiem chciał mi uciezić, zaprosił mię do Gerarda na kolację. Pówiem Ci kochany Djabie, jadłem z prawdziwymi hrabiami pod jednym dachem, a to przecież też coś warto, choć nie tyle, co mię kosztowało, albowiem, wyobraź sobie, pokazało się, że moi przyjaciel polityczny, który uciezić mię pragnął, zapomniał portmonetki i musiałem do jego „drobnych“ dołożyć 25 zir. za kolację, paradną co prawda, ale tak słoną, że ani fantama świetna ugada się po niej smaku nie zdołała.

Ruch tu obrzymi, jak na Boże ciało, lub wiec katolicki, w Krakowie nieprzymierzający. Byli tu i Poznańscy i Ślązacy, Madjarzy, a pono i Czesi wreszcie się wybierają. Co do Madjarów, pokpiwano tu sobie z nich trochę — boć wiadoma rzecz, iż Madjary żadne nie istnieją, tylko legenda o nich. Są tylko Stokwacy i Żydzi Węgrów udający, dobrownie lub z musu; przyjęto ich uprzejmie, boć „gość w dom, Bóg w dom“, ale co każdy o tych Węgrach mojegożowego wyznania pomyślał, a ile padło życzyn na temat Morskiego aka, tego by nie zliczyć. Podobał się tu redaktor „Dziennika poznainskiego“ p. Dobrowolski, który powróciwszy do Poznania, wydrukował w swoim dzienniku artykuły, na cześć jego w lwowskich pismach pisane. Nie ma to jak skromność!

Cóż Ci jeszcze, kochany Djabie napisać? Chyba, że w teatrze pusto, jak w mojej kieszeni i że do brzoze zrobiliś „obsylając“ Wstawę godziwą monetą — oczywiście pod adresem osobistym i wyłączonego przyjaciela Twojego i sługi, jakim pozostawiam.

Nemo.

WIERSZ.

W Galicji calej — bieda i kwas,
Kóło podnosi — der, die und das;
Przepadł do szczętu już animusz,
Jedzie na Kole — duch Komeniusz!

Der neugeborne Mensch ist ein Kind,
Rogate zwierze — zowie się Rind;
Hausthiere heissen — Eber und Hahn,
Panuje w kraju kto groszem pan!

Krew po niemiecku — nazywa Błut,
Żyd je walsysa — jak pszczoła miód;
Szlachcie falszywy — jak bury kot,
Ratuj nas Boże — ratuj Herr Gott!

Za nieszlachetność — wspaniały duch,
„Deutsch über Alles“ — panuje Spruch;
Umie nie umie — Herr Delegat,
Za marny order — roznosi w świat!

Nie lęka wstydu — nie boi kar,
Pomaga żandarm — zu Pferd Husar;
Zgorszenie, zgubę — wnosi na świat,
Rodzone dziecko — Ojczyźnie kat!!!

To i owo.

1.

W Tarnopolu za staraniem ludzi znacznych — postawionym będzie pomnik Mickiewicza z publicznych składek. Roboty koło fundamentów wkrótce się rozpoczną.

Myśl szlachetna — po cichu, bez rozgłośnych krzyków w czyn przeprowadzona, zasługuje na uznanie wszystkich serc polskich. My ze swojej strony chylimy czoło — a zarazem nie możemy się oprzeć ciekawości, gdzie też przedź stanie ów pomnik dla wieszca, czy w Tarnopolu czy w Krakowie i który będzie szlachetnie wykonany?

2.

Czytamy w różnych gazetach, że tuberkulozy — ową śmiertelną chorobą, tyle ofiar zabijającą, przestanie istnieć — albowiem jakiś znakomity lekarz wynalazł przeciwko niej lekarstwo z krwi osłej sfiabrykowane. Jakże ten ustrój człowieka musi być nędzny, jeżeli krwi osłej zawdzięczać będzie zdrowie i życie dalsze. Lecz mniejsza o to — ważniejsza rzecz, jaki wpływ wywierają na umysł ludzki ta zbawienna krew osła, czy ujemny czy dodatni, bo ani gazety ani wynalazca nie o tem nie mówią. Jeżeli „ujemny“, to obecny system panujący w szkołach galicyjskich mógłby daleko większe odnosić korzyści, gdyby nauczyciele w przepisanych dawkach karmili tym fabrykatem nawet zdrowych uczniów.

3.

Afiszę sążniste na rogach ulic zachęcającą publiczność do zakupuwania „Specjalności rosyjskich“ — a dla większego efektu wymalowany kacap w narodowym stroju zdaje się wołać: „Kupujcie nasze perfumy! Może kiedyś żywi kacapi zapa-

chną wam specjalną swoją wionią“. W szeregu wymienionych tych perfum nie ma najwłaściwszych specjalności moskiewskich, co nas bardzo dziwi.

Nie ma olejku eterycznego z **dziegicia**, nad którego zapachem unoszą się dzisiaj nosy Francuzów.

Nie ma perfum z potu wydzielającego się z racie kacapskich — który to pot, na długo odświeża powietrze...

Nie ma sławnej **pomady** wygniecionej i utartej z baranków egipsko-astrachańskich, której mongoły używają w chwilach uroczystych jako masła do przekąsek z łap gęsi. Cudownie ona pachnie!

Nie ma nareszcie wonnego bardzo dla moskalofilów **plynu** z krwi krożańskiej zmieszanego z okowitką — który z zapałem piją kozacy po szczęśliwie dokonanym rabunku — i wionią swoją pociąga do nasładownictwa.

Godne to zastanowienia, że ów moskał na afiszu nie wymienia tych narodowych „specjalności rosyjskich“.

PATRYOTOM.

Francuz moskałom — brudne łapy liże,
Któs piecze niemcom kasztany,
Włoch na dwa boki — okiem, uchem strzyże...
Węgier tyka szlub mięszany.

Pani wszechmrozu — krąży jak kometa,
Czech na rozstajnych już szlakach;
Turek na pomoc wzywa Mahometa,
A Polak marzy o frakach!!!

A. K.

RÓŻNOŚCI.

Z rozmowy małżeńskich.

Mąż: — Czy pojmyjesz kochanko, jaki ladać z tego Adama; wczoraj w kasynie publicznie odzywał się ze zdaniem, że w całym naszym mieście zaledwie jeden mąż się znajduje któremu żona jest wierna!

Żona: — Ciekawa rzecz, koby to mógł być?

Na prowincyi.

— Do nówek upadam! pani aptekarzowa dobrodziejka będzie dziś w teatrze?

— Wątpię. Jakem przeczytała że pierwszy akt grają w mieście, a drugi gdzieś w Karpatach, to gdzie mi tam z mojem zdrowiem jeździć.

ROZMOWA.

Lokator: Proszę pani jestem tu już od trzech dni i zawsze o 2 godzinie popołudniu styszę w jej mieszkaniu przeraźliwe miałczenie męczonoż kota. Toż to przecież barbarzyństwo pastwić się tak nad biednym zwierzęciem!

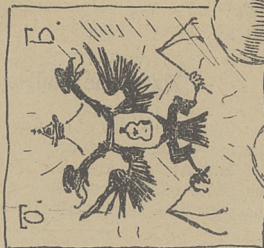
Gospodyni: — Ależ panie ja nie mam nawet żadnego kota, o 2-giej godzinie córka moja śpiewa.

WYSTAWA KRAJOWA.



Jak słoń wielka wystawa! — Zaszczyci Ci Narodzie,
Ze mimo tylu trudów nie patrzac korzyści,
Smiesz w pierwszych szeregach w narodów pochodzie!
Zasłużyles na wieniec z laurowych liści!

SĄDY MOSKIEWSKIE.



Prezes: Jak to było?
(Za stołem siedzą sędziowie podchmieleni).

Skarżący: A no do chałupy wsiął się i zabrał mi co tylko było pod ręką.

Obwiniony: Chałupa była otwarta...

Prezes: Otwarta? To ty jesteś uwolniony; a ty chamie zapłacisz 25 rubli strofu że chałupy nie zamkasz. — W on sobaki!

TAKSY,

jakie ma wprowadzić p. wiceprezes dumy char-
kowskiej (magistrat) na zbiorowy wniosek kilku
jego doświadczonych przyjaciół.

Najprzód za czynności ulubionych jego prystawów
(to jest komisarzy magistrackich).

I za konferencyę krótszą 50 ct. za dłuż-
szą od 1—5 zhr.

II za zbadanie i wydanie opinii:

- 1) od konsensu restauracyjnego 12 zhr.,
- 2) od konsensu szynkowego 10 zhr.,
- 3) od konsensu kawiarnianego 5 zhr.,
- 4) od konsensu na bilard 2 zhr.
- 5) od konsensu na noclegi 3 zhr.

III Za opinię co do pojedynczej prze-
kupki za pierwszy rok 1 koronę, na nastę-
pne po 15 ct. rocznie.

IV Za poradę w sprawach wojskowych,
aby przypadkiem kogoś niesłusznie do woj-
ska nie wzięto od 5—100 zhr.

V Za opinię co do wysokości opoda-
tkowania od 2—25 zhr.

VI Za zatajenie psa 50 ct.

VII Za inne świadectwa w sprawach
budowlanych i czynności w miarę o ile
nadużywa taki komisarz swej władzy i na-
razić się może burmistrzowi, od 50 ct. do
50 zhr. Godziny urzędowe od 5-tej do 8-mej
wieczór w podworec budynku dumy w kan-
celaryi dystryktowej. W sprawach zaufań-
szych od godz. 8-mej do 10-tej w domu
rano t. j. przed obejściem urzędowem
wszystkich szynków i restauracyjek, gdzie
się in natura wybiera takse w wódecie or-
dynarnej, piwie i jedzeniach.

Dalszy ciąg taks w następnym numerze.

Smutny ozas.

Kruczącą, wrzeszczą — wielki Boże,
Wszchedspota zniszczył Kroże;
Niszczy papizm — język, stroje,
Szle dowolnie w Sybir roje.

Coż dziwnego? wszak despota!
U nas górą patryota;
Wolność górą a gdzie może,
Własnych braci szle za morze.

Polski język — polskie szlaki,
Kontusz upadł — górą fraki;
Polskie szkoły i ohtarze,
Polak braci niemczyć każe.

Autonomia — chociaż świta,
Ludność cała zapowita;
Pod ciężarem gnie Ulica,
A panuje Ta'gowica.

Mniej straszliwe — Sybir, Kroże,
Knut moskiewski i obroże;
Mniej straszliwa — śmierć choć w męce,
Niż się dostać w bratnią rękę.

Knut zabija — Sybir więbi,
Ducha przecię nie pognebi;
A raz dostać w bratnią guszę,
Można wieczność — stracić duszę!!!

A. K.

Ważne dla panów c. k. weterynarzy.

Dla braku odpowiedniego kandydata
w Galicji na c. k. weterynarza krajowego
po półtorarocznem bezowocnem poszukiwa-
niu u nas w kraju, wzywa na posadę c. k.
weterynarza krajowego kandydata aż w
Hono-lulu.

Bez tytułu.

Głogiem róża, jeśli pusta,
Bez kochania życie marne,
A najmiłszy całus w usta,
Najpiękniejsze oczy czarne.

Z czasem stracą urok różę
Wtedy wolim polne głogi,
Nad całusy porcje duże:
I cielece w cieście nogi.

Bo za całus bierzesz kije
Od panienki ojca w darze,
Lub co gorzej, gdy nie bije
To się z córką żenić każe.

A tu żona koszt nie mały
Zbytkiem dla cię mebel taki
Tańszy roczny wikt twój cały,
Niż kolebka, powijaki.

Bróg.

Jedna z poetek.

— Dlaczego pani swoich utworów nie
daje do druku?

— Widzi pan posłałam do redakcji
mój ostatni wiersz i odebrałam następu-
jącą odpowiedź: „Talent masz pani wielki,
szkoda drukować jej utwory, gdyż druko-
wane straciłyby na wartości, wszak rękopis
Mickiewicza ma znacznie większą war-
tość, niż drukowana jego książka“.

Do zareçzonej.

Wśród życia stepu, gdzie chwast i kwiecie,
Idź życia dróżyną,
Choć wicher losu deszcz w oczy miecie —
Idź śmiało, dziewczyno!

Spotkasz na drodze mędrców bez liku —
Každy z księgą w ręce...
Niechże nie ufa słowom ich krzyku
Twe serce dziewczęce!

Jedni ci w życiu świat odmalują,
Jak błoto i śmiecie;
Inni o raj u bańnie osnują,
W którym samo kwiecie...

Lecz Bóg dał tobie Anioła-Stróża,
Co cię poprowadzi;
Co godnie ciebie — czy chwast, czy róża,
On tobie poradzi.

Z wiarą idź śmiało wśród życia drogi,
Z dłońią w jego dłoni:
On cię powiedzie przez ciernie, głogi —
Od złego uchroni!...

Kazimierz Kalinowski.

Dziecinna otwartość.

Młodzieniec: Co ja widzę, panna Anna
taka smutna. Oczy ma zażawione, wido-
cznie zwalcza pani tylko całą siłą wybuch
cisnącego się płaczu. I cóż to za przyczyzna,
proszę mi powiedzieć, pewno pani znajduje
się pod wrażeniem świeżo przeczytanych
smutnych jakichś poezyj? No cóż, zgadłem?

Mały bracišek: Nie zgadł pan. Andzia
nie nie czytała, tylko mało dostała mięsa
na obiad.

WIERSZ.

Żyd siłą zgody — utrzymał się w świecie,
Gnieciono jego — dziś od drugich gniecie;
A gdy nie stracił — wiary ni nadziei,
Bóg panem zrobił — nowej Galilei.

Polak choć przykład — na własnej ma skórze,
Pełza po ziemi — lub lata po chmurze;
Choć dola w kraju — wszystkich jest jednaka,
Chłopa, mieszczana — nie ma za Polaka.

Mieszczan wgzardzony — ruszcie, niemieczce,
Chłop uwolniony — z Ojczyzny się śmieje;
Pan zrujnowany — siada na urzędzie,
Nie ma Polaków — na ojczystej grzędzie!!

A. K.

LOGICZNY RACHUNEK.

Niedyskretny młodzieniec zapytał pe-
wnę pani ile ma lat.

— Czekaj pan, muszę porachować —
odrzekła zapytana. — Wysłałam zamąż mając
lat osmnaście, mój mąż miał lat wtedy 30.
Dziś ma on 2 razy tyle, więc i ja także mieć
muszę dwa razy tyle, a więc mam już 36 lat!

Z płytkich myśli.

Jeżeli może szukasz ideałów,
Czeisz zawsze, wszędzie co pięknem lub
[wzniosłem,

Jeżeli serce twoje pełne zapałów.
To przyjacielu świat nazwie cię . . . poetą.
Paulus.

Matczyne nadzieje.

Ojciec: — Jak ten dzieciak niemiło-
siernie wrzeszczy, aż uszy bołą.

Matka: — Ależ on świetne rokuje
nadzieje, może jak dorośnie wstąpi do opery
naszego miejskiego teatru!

Mały a zasłużony

powieść historyczna dla młodzieży, z cza-
sów konfederacji Barskiej, **cena 25 ct.** oraz
inne książeczki dla młodzieży i starszych,
są do nabycia

w administracji „Przedświtu“

Lwów, ul. Szeptyckiego 31.

Z przesyłką o 5 ct. drożej

Prosimy o rychłe zamówienia, bo już
niewielką ilość tych wydawnictw posiadamy.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 1 Maja 1894 roku.

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Czas środ- kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Czas środ- kowo-europ.
P.	Oświęcima	4:38 rano	P.	Wieliczki	8:05 rano
P.	Oświęcima	6:05 wieczór	P.	"	8:55 wieczór
F.	Warszawy, Prus	5:40 "	F.	Wiednia	8:45 "
F.	Warszawy	9:25 "	F.	Prus, Wiednia	9:48 rano
P.	Lwowa, Podwołoczysk	7:07 rano	F.	Wiednia	6:25 "
P.	Lwowa, Rozwadowa	8:00 "	F.	Prus, Wiednia	10:10 wieczór
P.	Lwowa	10:38 "	P.	Suceh, N. Sącz, Husiatyna	6:05 rano
P.	Lwowa, Podwołoczysk	9:28 wieczór	P.	Suceh	2:33 po poł.
P.	Lwowa, Suczawy	10:55 "	P.	Husiatyna, Suceh, N. Sącz	8:42 wieczór
P.	N. Sącz, Suceh, Chyrowa, Wadowic	8:40 rano	P.	Suczawy, Lwowa	5:00 rano
P.	Suceh	7:05 wieczór	P.	Podwołoczysk, Lwowa, Stryja	6:20 rano
P.	Suceh, N. Sącz, Husiatyna	8:25 rano	F.	Lwowa	2:25 po poł.
F.	Prus, Wiednia	5:40 "	P.	Lwowa, Rozwadowa	8:20 wieczór
F.	Wiednia	6:40 "	P.	Lwowa	9:42 wieczór
F.	Prus, Wiednia	3:05 po poł.	F.	Warszawy	7:48 rano
F.	Wiednia	10:00 wieczór	F.	Warszawy, Prus	5:00 po poł.
P.	Wieliczki	12:00 w poł.	P.	Oświęcima	7:33 rano
P.	"	8:10 wieczór	P.	Oświęcima	7:40 wieczór

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rakbi wychodzący z Krakowa o godzinie 8:00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8:20 wieczorem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell, na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.

Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryunku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Institucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebli, plac WW. Świętych 1. 10, i piętrowy. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, al. Florjańska Nr. 12 i piętrowy. Od godziny wpół do 10 do iszej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i perfumerye.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmując całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przemiesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

KOKS GAZOWY wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 50 ct. za cetnar cłowy (45 ct. za 100 Kłgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAWY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sułkieni Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centrałne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawę jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiałów ręczy. Obstalunki i reperacje wykonuje punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

MARYA DERDZIKOWSKA w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego, Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3/50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlęwniania żelaza i metalów.

L. ZIELENIIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska pod Gankiem Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych. Skład różnocalnych i koronnych kokosowych, kościanych, drewnianych i szklanych, obrazków świętych, krzyżyków, pasyjek i medalików. Wielki wybór korali prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jądwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście najrozmaitsze, papiery i bibułka w arkuszach lub wycinane, nożycki, noże, seczyorki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundrowania dla pp. oficerów i urzędników państwowych. Zamieszczę obstalunki natychmiast załatwia. Handel założony w 1774 r.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska pod Gankiem. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p. Hurtowny skład benzyny, eteru, terpentyny, ul. Długa N. 34.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sułkieni. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobroczynna czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarżonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelną zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENIY KONDOLIEWICZ przy ulicy Florjańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sułkieniach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnionym, odznaczając się niedorównanym smakiem.

Hotele.

EUROPEJSKI ŁAŃPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zabudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborską kuchnią.

Magazyn ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmując zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Magazyny.

A. SZAFRAŃSKI Kraków, rynek, Linia A—B, 37. Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych, poleca po najumiarkowańszych cenach: Farby olejne w tubach Düsseldorfskie. Farby akwarelowe i gonache. Farby do malowania na porcelanie. Farby emalowe i majolikowe. Farby do chromofotografii, Farby do imitowania gobelinów. Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne. Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny. Wielki wybór pedzi do robót artystyczno-malarskich. Piótna na olejach i w rozmaitych szerokościach. Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki, kasetki na farby. Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania. Wyroby z drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki). Wielki skład atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach. Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Litografi.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuję się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźownik, przy ul. Florjańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wysta-

wie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Zioci srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, palafonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszczę obstalunki uskuteczniwszy natychmiast odwrotną pociąg.

PIOTR SEIP brzoźownik przy ulicy Floryjańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wybór instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reizeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów, Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Kartki wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WĄKULSKI rzeźbiarz stworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowienstwa i Szan. P. T. Publiczności.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW i Kamieniołomów miejskich

W PODGÓRZU

sprzedaje

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej w Lwowie.

WAPNO GASZONE.

Kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd Wapiennika w Podgórzu, Wap P. H. Dattner we Lwowie, ul. Grodzka 3. Telefon Nr. 390.

NIESTETY!

Wzniosła miłość Ojczyzny zwą **patryotyzmem!**
 A że wszystko odznaczać się zwykło koźmierzem,
 Więc i owo uczucie, **niezmiernie** w swej treści,
 Na temat komicyzmu wiele danych miłości —
 Bo poczawszy od pychy, — wyniku próżności —
 Z jakim czołem głosimy o kraju miłości,
 Jeśli „ja“ samolubne w każdym niemal czynię
 Pyszne nasze umysły zaprzata jedynie?
 Jeżeli pozujemy z popędów zmysłowych
 W rolach arcy pociesznych **trutni salonowych**,
 Jeśli rangą społeczną nad drugich wzniesieni;
 Nie umiejąc roztrząsać swych własnych sumieni,
 Sądzymy, że nasz bliźni, niżej położony,
 Z gorszej glinki być musiał od nas ulepiony...
 Więc patrząc na świat z góry — mierząc kroki dumnie,
 Pędzim **zywot wysoki** i luzno i szumnie,
 I ażeby bylować klejnotami cnoty,
 Słynieć zwykle w dodatku z miana **patryoty** —
 I gdy świat nas podziwia, i wielbłą kobiety,
 Ironia w tym rozgłosie przebija... **niestety!**

I śmiejemy się z dziełek, gdy cackiem znęceni
 W piasku się zabawiają na progach przedsieni,
 Utyksując żałośnie, jeśli ich pragnienia
 Objawiają na przyszłość iskiereki trwonienia —
A sami?... biorąc przykład z lepszej drugich doli,
 Dajemy również z siebie okazy swawoli
 Zabawiania się w piasku **marnych uciech życia**
 Prześladujących ludzkość od chwilkki powicia,
 Wskazujących błyskotki i świecidła różne,
 Przez gonitwy doczesne rozumowe próżne,
 Wiodące do upadku możne przedtem rody,
 Rujnujące prastare pradziadów zagrody,
 Niweczając zasady tradycyjnej cnoty!
 W uznaniu praw nadziemskich, gdy siew Boży... złoty
 Plan rodzac na ojczystej, dziś zgnębionej niwie,
 Zabrania za tym plonem uganianie się chęćwie,
 I zaznacza za przedmiot żegligrzymki życiowej:
 Zamiast wzniosłych poświęceń w sprawie narodowej,
 Nie iść w parze z Mołochem na światowe wety —
 I nie schlebiać zabawkom dziecinnym... **niestety!**

Kaz. Zienc.

Na ulicy Karmelickiej.

— Skąd wracasz tak późno?
 — Z przedstawienia w parku krakowskim.
 — Co grano?
 — „Ciotkę Karola“, utwór angielski w tłumaczeniu Sachorowskiego.
 — No?
 — Jestto lekka, wesoła farsa, która bawi — a wyszedłbym bardzo zadowolony z przedstawienia, gdyby w wykonaniu sztuki było mniej przesady. **Danielewskiemu** nie brak zdolności — ale niestety bez przesady w czem tylko go widzę — obejść się nie może — to też mniemana Ciotka Karola przedstawiała się jako kobieta nasza w „niższej” postacie pędząca żywot a nie jako bogata amerykanka. Zato **Lasocka**, grająca prawdziwą Ciotkę krakowską, była świetną — ale znowu niestety — mieszczanką krakowską — nie panią angielską.
 — A Myszkowski?
 — No, cóż się o to pytasz — jak zawsze tak i tutaj grał znakomicie. Również i **Kiernicka** i **Borkowska** wybornie odegrały swe role...
 — A inni?

— **Sweryczewski**, **Zapałowicz**, **Jednowski** i **Nynkowski** stanowili kwartet artystycznie odegrany. Dobranoc. — Boję się zająć, bom jak mysz zgrzana.

— Leciałeś?
 — Nie, tylko w teatrze było tak pełno publiczności, żeś siedział jak w piekarskim piecu.

List góralski z Rabki.

Prosem pięknie Jegomości, pisolek przendzy (= dawniej) dwa razy do Niech o kościółku naskiem i ciotek to wydurkowane w Gazytce. I śmiały się se mnie nasci

ludzie, i że rzeci takie nie powinieneć pisać, bo kościółek należy do plebana. Ale mnie się widzi, ono tak nie jest i my w parafije mogemy się dopomnieć o to, by kościółek jaki strojnijesi (= piękniejszy) postawili, jak u Lachów piękne som. Panowie różni tu przyjeżdżajom, i z Warszawy i z ceńiekąd (= Bóg wie nie skąd) i śmiejom sie, i że Zokopianie bedom mieć nowy kościółek, a Rabecanie nie majom nawet cim podeprzić swoigo, bo sie słupy przy kościele pięknie (= porządnie) do ziem chylom i smyśnie to wyglondom. — Osm wsi należy do parafije, a tu jaci (= tylko) tan kościółek mały. I dopiero? Ludzie sie seindom a pomieścić ni mogom, to sie gnietom i niejedem pisko, bo sie boi. To sie śmieć jest z cego, jak sie cizba zrobi a fto praśnie o ziem, to sie kupa ludzi swali na niego i krzicą, a inni sie śmiejom. A zoduch w kościele, co raty na świecie! I takie u nos nobożeństwo. A siśolek jak panowie śmioli sie z wikaryje, co zaroz przy kościele stoi, i że „ksienzo wikaryz misajom w stodołe”. I wiera (= prawda), jak sie przypatrzyysz, to stodoła, jaci pobielono i z oknami. — Na kościółek pono nascy hrubi gospodarce dawali dudki (= pieniądze). A kie (= jeżeli) zacnom budować jakiś insi domecek Boży, zaroz napisem Jegomości. Ostajom zdrowi. *Walenty Kwicołap.*

Konsekwencya.

Komisya przemysłowa z uwagi na to, że przez 10 lat istnieją wieczorne szkoły, a każda sobie naukę pojmuje jak jej się podoba, uchwaliła milcząco nie zamęcać i nadal błogiego spokoju i pozostawić status quo ante, tem więcej, że jej nie idzie o to, aby z nauki odnoszono jakokolwiek

korzyść, lecz byleby jak najmniej posiadzeń potrzebowała odbywać i w przyszłości nawet nie potrzebowała się fatygować na zakończenie roku szkolnego. Winszujemy!

Uznanie.

Jedno w Rabce wielkie dziwo,
 To: **znakomite** pieczywo,
 Wyrobu Jana Sólka,
 Czek jak nie pieć rozków żyta.
 Krakowscy mistrze piekarskiej sztuki,
 Niechaj przyjdą tu dla nauki,
 A gdy takim pieczywem nas poczęstują,
 To potem śmiało niechaj strejkują!
Rabka w sierpniu 1894.

Rozkojad.

Wzór szkoły.

Najnowszej konstrukcyi szkołę VI klasową wybudowano w Bochni. Celem zdjęcia sobie modelu na szkołę mają być wysłani nasi panowie architekci, aby podobne szkoły w całym kraju mogły stanąć. Wyłatana ze starej ma tę dogodność, że ustępy umieszczono tuż naprzeciw kancelaryi kierowniczej, droga zaś na podwórzec prowadzi również przez korytarz tychże samych wonięjących apartamentów.

Z nowożytnych dziejów.

Profesor (do ucznia:) Daj mi jakiś przykład przyjaźni z dziejów starożytnych.

Uczeń: — Kastor i Polluks.

Profesor: — Dobrze, a teraz taki sam przykład z nowszych, nawet najświeższych dziejów.

Uczeń (po dłuższym namysle): Takich przykładów przyjaźni pomiędzy pojedynczemi

jednostkami nowożytnie dzieje nam nie podają, albowiem dziś za to całe państwa zawierają między sobą takie kasterowo-poluksowe przyjaźnie n. p. Francya z Rosya.

MIEŁOŚĆ.

On: — Ach pan! powiedz mi, czy mogę cieszyć się nadzieją, że pozyskam twe serce, że mię pokochasz?

Ona: — Nie panie!

On: — Nie wierzy pani, jak mię to strasznie zasmuca, gdyż sądziłem, że zostaniesz moją na zawsze, że będę miał w tobie ubóstwianą żonę.

Ona: — Więc chcesz się pan ze mną ożenić? W takim razie... to ja Kocham pana!

Krawiec i akademik.

Krawiec: Kiedyż więc ostatecznie odbiorę moją należytosć?

Akademik: Aj! aj! jakież to pan ciekawy! A wiele masz pan lat?

Krawiec: To zdaje mi się do interesu nie należy, ale zresztą powiem panu, mam lat 38.

Akademik: I nie wstydzisz się pan w tym wieku być tak ciekawym, jak jakiżak 12-sto letni?

Wszystkim Polkom polecamy

„PRZEDŚWIT“

pismo broniące dzielnie ich spraw

o treści doborowej tak pouczającej jako i belletrestycznej. — Dla dogodności redakcyja dołącza 4 razy w miesiącu **mody w wzorami robót** — a 3 razy pismo dla dzieci, najpopularniejsze i najtańsze pt.

Anioł Stróż.

Zapisywać można w redakcyi lub administracyi **Przedświtu**: Lwów: Szptyckiego 31. W księgarniach, biurach, oraz w administracyi „Djabła“, a dla Poznania i Prus polskich w red. „Gońca Wielkopolskiego“ i tamtejszych księgarniach.

Prenumerata roczna zhr. 3-60, z Aniołem 5 zhr., z modami 7 zhr. (z modami i Aniołem 8 zhr.) — Anioł osobno 2 zhr.

Prenumerujcie „Przedświt“.

Już wyszła z duku:

Mała Encyklopedia gospodarstwa i przemysłu domowego (dla kobiet)

i jest do nabycia w redakcyi „Przedświtu“ Lwów, Szptyckiego 31 lub w administracyi Krasieckich 20 oraz we wszystkich księgarniach za cenę 1 zhr., z przesyłką 1-20.

DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Rainera** Dyrekcyja klucza Lanckorona Izdebnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

WRAZ

z fabryką konserw jarzynowych

założona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosi dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdebnickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej mógł ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących możolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.

Odnaczona listami pochwalnemi

FABRYKA

podwójnie falcowanej patentowanej

DACHÓWKI

czarne w ogniu smołowane

WIKTORA LUBLINERA

w Podgórzu.

Dachówki te łączą w sobie wszystkie strony dodatnie wyrobów tego rodzaju; a mianowicie: lekkością przewyższają wszystkie dotychczas znane, powierzchnie mają piękną i gładką, kolor miły dla oka, na wszelkie zmiany powietrza, od kąta 25° począwszy wystarcza, dlatego też budynki stare kryte gontem mogą być bez zmiany konstrukcyi wiązania tą dachówką pokryte.

Dachówka cienka glazurą okryta zgoła wody lub wilgoci nie przyjmuje — wskutek tego obciążenie dachu jest stałe. Na pokrycie jednego metra potrzeba 15 sztuk dachówek.

Biurow zamówień w Krakowie, ul. Topolowa 27, w własnym domu.

Poszukuje się agentów na prowincyi za dobrem wynagrodzeniem.

WILLA na ZWIERZYŃCU 1. 22

w pięknym położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.

SPECYALNOŚCI lakiery i kremy

do odnowienia i odświeżania
złoty i brązowych laciaków
polecają

REIM i FRIEDRICH

Kraków ul. Floryańska 1. 45.

Bronisława Krasickiego

Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.

Zakład fiaków, publicznych posługaczy i przewozu mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kolektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

Szukam miejsca

na kasyera, kontrolora, albo nauczyciela domowego za kaucją 2000 reńskich i dowolnym wynagrodzeniem.

Of. pod adr. **Kaczmarek**, emeryt. Otoczna, p. Wilhelmsau, prow. Poznań.

Dr. Tuszyński

ul. Sławkowska 1. 20, piętro I.,

leczy z gwarancją — Dyfteryę, świeże i dawne choroby płciowe, karbunkula, skrofuły, róże, biegunki, upławy białe, kapkę chroniczną.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

KRAJOWA

Fabryka Wyrobów Tkackich

WŁADYSŁAWA GONETA

w Korczynie

Ceny umiarkowane!

poleca sławne płótna korczyńskie, jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kaletony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. — Ręczniki wszelkiego rodzaju, chusteczki do nosa grubsze i webowe, obrusy i serwety, ścierki, dymy na spodnice, poszwy. Płótna zagłowe (Segeltuch), drelich na liberje i materace, płótna pół bielone itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i oplatnie
Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny umiarkowane!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

FILIA

polskiej fabryki rękawiczek

oraz bandaży i szelek

przeniesiona z ulicy Grodzkiej Nr. 31,

na ul. Grodzką Nr. 25, I. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY
zioczenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, nasładujące drzewo i marmur.

Dr. Albin Kazimierz Schwarz

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

FARBIARNIA

i Pralnia Chemiczna

KRAKÓW,

róg Karmelickiej i Garbarskiej 17,

przyjmuje

bo farbowania, prania lub oczyszczania

wszelkie materje jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki i t. p.

Z uszanowaniem

Piotr Utelski.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 50 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 45 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . . 10 ct.	Porter 16 ct.
„ marcowe . . . 12 „	Ale 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmujemy zamówienia na piwo żywieckie w Beczkach.

G. Lazar. — Kraków,

ulica Florjańska L. 25.

A. SZAFRAŃSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,

poleca po najumiarkowańszej cenie:

Farby olejne w tubach Düsseldorfskie.

" akwarelowe i gonache.

" do malowania na porcelanie.

" emaljowe i majolikowe.

" do chromofotografii.

" do imitowania gobelinów.

Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne.

Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny.

Wielki wybór pędzli do robót artystyczno malarskich.

Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach.

Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgl.

Wzorki, kasetki na farby.

Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania.

Wielki wybór drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki)

Wielki skład atramentów rozmaitych.

Papier listowy w kasetkach.

Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Przyjmuję obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i oplatane.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.



M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice I. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szkl. diafragmowe uznane rzecz słynnych lekarzy za najlepsze

Wszelkie naprawy tanio.

Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznym ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY KŁOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne

poleca

KAROL MARKUS, blacharz,

1-24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tuskich.

WINO

z najlepszych winnie białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnie szła chętnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

2-24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12-24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuzkiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie **Towary korzenne**. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbata** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekolade** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Ekstrakt** czekoladowy. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki i Biszkopyt** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** wicskie i **Imbir** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Paszety** strassburskie i domowe z dziczyzny i **Kwicozy** faszerowane. — **Ostrygi** holztyńskie i ostendzkie. — **Kawiozy** astrachańskie i **Siedzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufie, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karoczozy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską kremską i krakowską; oraz wszelkie **przyprawy** do potraw. — **Ekstrakt Liebiga i Kemmericha**. — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską, i prowanańską. — **Winogrona** kuracyjne włoskie i bażeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. **Sklep frontowy** o osobnym wstępie dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę**, wszelkiego rodzaju **paszety** z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny, rolad** z **prosięcia, galarety, majonezy** z ryb, **szpiki** i t. p. **Kanapki** (Saudwice) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetów)

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieczoszańskiego. Marka B. B.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

Fabryka wyrobów metalowych ST. SULIKOWSKI i SPÓŁKA

Dawniej Pierwsza Spółka blacharska
Kraków — Dębniki.

Biuro fabryczne ul. Bracka 5.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i moseięznicznymi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.

Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowni, zakłada wodociągi, cłozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

JAKÓB BETTER

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH,
SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków — ulica św. Jana Nr. 3,

Papa dachowa ogniotrwała,

Szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski,

Rury stalngutowe,

KANAŁY i RYNNY BETONOWE,

Posadzki cementowe, stalngutowe i mozaikowe,

PORTLAND CEMENT OPOLSKI i SZCZAKOWIECKI,

Wapno hydrauliczne kufszteinskie,

Gips murarski i rzeźbiarski,

TRZCINA, GWOŹDZIE, DRUT SUFITOWY,

Cegły i płyty ogniotrwałe.

Podje muje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachówką falcowaną, szyfrem szląskim jak i angielskim.

FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIĘ koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywanochodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do 4 zlr. 1-50 mtr. dywany 130/200 od 3 zlr. 20 ct. do 4 zlr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 zlr. 80 ct. do 7 zlr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

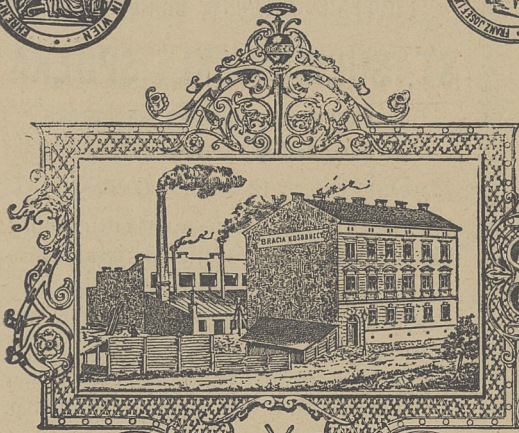
Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.



Srebrny medal zastugi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: oku budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, oku żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryce, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy
dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

Kapelusze

MEZKIE i DZIECINNE FILCOWE,
KRAWATY,

**Gorsety damskie nowego kroju,
Bieliznę męzką**

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gości-
nych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I STYLIZYSTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9—?

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebliu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebli, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9—?

Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej 1. 8,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

Śniadania, obiady i kolacje

w przyzwioicie urządzonym lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to;

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko
schnący do zapuszczania posadzek.

9—?

Ceny bardzo niskie.

Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do
4-tej po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca ofcjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę mężką
i żeńską. 9—?

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

WYSOWA w GALICYI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

w uroczej okolicy.

Stacja kolei żelaznej Grybów lub Gorlice,
zakład 4 godz. drogi do Zakładu.

Szczawny alkałowo-słony, jedne z najpiersz. w Europie.

Zdrój stony (szczawia słona jodowo-bromowa-żelazista). **Zdrój Broni-
stawa** (szczawia alkałowo-słono-żelazista). **Zdrój Rudolfa** (szczawia jodowo-żelaz-
zista). **Zdrój Wandy** (szczawia sodowo-żelazista). **Zdrój Józefa** (szczawia sodo-
wa, nazwana polskiem **Gieshüblerem** i perła wód Galicyjskich.
Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczi zalecają wody wysowskie w katarach, prze-
wodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszki,
w chorobach kobiecych, skrofnicach, niedokrewności i blednicy.

Poczta. Tanie mieszkania. Restauracya pod kierunkiem fachowego czołwieka
z pierwszorzędną restauracyą, ceny bardzo umiarkowane, doborowa muzyka
i sklepy. Lekarz zakładowy **Dr. Jarosz.**

Otwarcie pory kąpielowej od czerwca do końca września.

Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

PORĘBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERJY KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego srycia z angielskich fabryk

Towary galanterjne, skórzane i na drzewie rzeźbione.

MAGAZYN

AU BON MARCHE FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilarosy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.

Pierwsza krajowa
FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berká Joesłowicza 1. 19, Magazyn Sukiennice 1. 26, we Lwowie Rynek 1. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonuya wszelkie reperacje — srebrzenie i złoczenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin poleca jako nowość herbatę w cegielkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

RABKA

NAJSILNIEJSZA KRAJOWA SOLANKA JODO-BROMOWA.

Zakład położony 505 metrów nad poziomem morza; klimat prawdziwie podalpejski. **Sól i jod** używane do kąpiei domowych ze znakomitym skutkiem w cierpieniach reumatycznych, kłowych, pozapalnych, krzywic (rachitis), niezycie chronicznym nosa, krtani itp.

W tym sezonie ordynuje 3 lekarzy. Apteka, zakład leczniczo-gimnastyczny, stacje: poczta, telegraficzna i kolejowa. Trzy godziny koleją z Krakowa, omnibus do każdego pościgi. Dwie restauracje, cukiernia. Kąpiele zimne i tusze w pobliskiej Ponitzance. Czytelnia zaopatrzona we wszystkie dzienniki krajowe; biblioteka zakładowa posiada kilkadziesiąt tomów najcenniejszych pisarzy; muzyka zakładowa dwa razy dziennie koncertująca, sala balowa świeżo urządzona.

Zarząd Zakładu nie szczędząc kosztów i trudów, ażeby P. T. Publiczności urządzając nabyt w mieście kuracyjnem, urządził nowy park i chodniki do spacerów mieszkania i bieżni zapętlone odnowił i ulepszył, służbę zorganizował i postarał się o wszelkie wygody dla osób cierpiących.

Sezon trwa od 1-go czerwca do 1-go października b. r.

Wszelkie zamówienia uskutecznia

Zarząd Zakładu w Raboe.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną ciepłarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennik”.

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek toaletowych jak glicerynowych, piżmowych, fiołkowych, różanych i t. p. sortowanych zapachów.

➔ Za znakomity towar ręczy się. ➔

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

18—24

FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?